

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/77737,Zamordowanie-pacjentow-szpitala-psychiatrycznego-w-Chelmie.html>



Gmach szpitala psychiatrycznego w Chełmie, 1936 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Zamordowanie pacjentów szpitala psychiatrycznego w Chełmie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARCIN PRZEGIĘTKA 09.01.2021

W końcu października 1939 r. Hitler podpisał rozporządzenie w sprawie przerywania „życia niewartego życia”. Ten antydatowany na 1 września 1939 r. akt prawa niemieckiego przesądził o losie ponad 70 tysięcy osób chorych

psychicznie, w większości Niemców, których do jesieni 1941 r. zamordowano w ramach akcji T4.

Kryptonim ten pochodził od adresu biura znajdującego się przy Tiergartenstrasse 4 w Berlinie, gdzie mieściła się „Państwowa Wspólnota Pracy Rzeszy na rzecz Zakładów Opiekuńczo-Lecznicznych”, instytucja pełniąca rolę sztabu akcji. Nadzorowana przez Kancelarię Führera akcja T4 była pierwszym przedsięwzięciem III Rzeszy, w którym mordowano ludzi na masową skalę, a doświadczenia przy niej zdobyte (m.in. uśmiercanie za pomocą tlenu węgla) wykorzystano później dokonując zagłady Żydów. Udział w tej zbrodni miał jednak nie tylko Hitler, SS i niemiecka policja. Decyzję o tym, którzy pensjonariusze zakładów opieki mieli zostać zamordowani, podejmowali lekarze. Eufemizmy, jakimi określano tę zbrodnię, jak „zakończenie cierpień” lub „śmierć łaskawa”, miały ułatwić zatuszowanie morderstw. Wiele uwagi poświęcono dyskretnemu jej przeprowadzeniu, bez zbędnych świadków, z zachowaniem pozorów, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Vernichtung lebensunwerten Lebens...

Przed wejściem ustawiono karabiny, z których otwarto ogień rozstrzelując wychodzących chorych. Ponieważ nie wszyscy pensjonariusze dobrowolnie opuszczali budynek, esesmani wyprowadzali ich siłą lub wyrzucali przez okna. Pod tym względem największym problemem plutonowi egzekucyjnego sprawiły dzieci, które rozbiegły się po szpitalu i ukryły, jednak bezskutecznie – wszystkie zostały odnalezione i zamordowane.

Jednym z ważniejszych elementów ideologii narodowosocjalistycznej była pseudonauka o rasie i obsesją na punkcie zachowania jej czystości. Naziści dążyli nie tylko do wyeliminowania ze społeczeństwa niemieckiego osób, które należały do przedstawicieli „niższych ras” (Żydów, Romów i Słowian), ale również osób

narodowości niemieckiej cierpiących na choroby dziedziczne, aby w ten sposób zapobiec występowaniu tych chorób w przyszłych pokoleniach. Ponadto jako wymagający opieki i niezdolni do pracy stanowiliby dla państwa i społeczeństwa zbędny „balast”.

Latem 1939 r. Theo Morell, osobisty lekarz Hitlera, przygotował na jego prośbę memoriał pt. *Likwidacja istot niewartych życia*. Dotyczył on „odciążenia personelu pielęgniarskiego” potrzebnego na wypadek wojny dla leczenia żołnierzy i zdolnych do pracy cywilów oraz „uwolnienia zasobów żywnościowych”. Morell poparł swój wywód konkretnymi liczbami, według niego roczny koszt utrzymania 5000 pensjonariuszy szpitali psychiatrycznych zamykał się w kwocie 10 milionów marek. Właśnie rachunkiem ekonomicznym w pierwszej kolejności, a nie troską o higienę rasową, kierował się Hitler wydając wspomniane wyżej zarządzenie.



**Dzieci i personel szpitala
psychiatrycznego w Chełmie,
1936 r. Fot. NAC**

...na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy...

Od jesieni 1939 r. akcję T4 przeprowadzano również w szpitalach psychiatrycznych na ziemiach polskich, które zostały włączone do Rzeszy. Egzekucje przeprowadzano w lasach i innych ustronnych miejscach w pobliżu szpitali i zakładów opiekuńczych. Gestapo, SS i Selbstschutz mordowało chorych psychicznie często razem z więźniami politycznymi, Polakami i Żydami, których władze niemieckie chciały się pozbyć z ziem wcielonych do Rzeszy, wcielając w życie zamiar zgermanizowania tych terenów. Czasem na egzekucje przywożono pensjonariuszy z położonych w pobliżu niemieckich placówek opiekuńczych. Znane częściowo liczby osób zamordowanych w egzekucjach pozwalają na ustalenie, że na ziemiach wcielonych do Rzeszy od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. akcja T4 pochłonęła od 10 do 15 tysięcy ofiar. Opróżnione szpitale psychiatryczne miały od tej pory służyć ludności niemieckiej, w tym folskdojczom sprowadzanym na ziemie wcielone do Rzeszy.

...i w Generalnym Gubernatorstwie

Inaczej władze niemieckie postępowały w Generalnym Gubernatorstwie (GG), gdzie szpitale psychiatryczne, w których przebywali Polacy i Żydzi początkowo (w latach 1939–1940) funkcjonowały dalej, chociaż w tym samym czasie w Rzeszy i na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy masowo mordowano pacjentów placówek tego typu. W GG zamiast eksterminacji bezpośredniej stosowano początkowo eksterminację pośrednią, drastycznie ograniczając racje żywnościowe pacjentów. W dwóch podwarszawskich szpitalach w Tworkach i Drewnicy śmiertelność w 1939 r. wyniosła 9,8%. W 1940 r. za sprawą głodu wzrosła do 24%, a w 1941 r. do 30%, zaś w następnych latach sięgała nawet 40%. W Tworkach od jesieni 1939 r. do 1944 r. zmarło 2 565 pacjentów. Ponadto ze szpitala w Tworkach 17 i 18 kwietnia 1941 r. wywieziono i zamordowano 81 chorych pochodzenia żydowskiego. W Kobierzynie koło Krakowa z głodu zmarło około połowy spośród 1000 pacjentów. Ostatecznie szpital ten zlikwidowano 23 czerwca 1942 r. Tego dnia po usunięciu personelu 566 pensjonariuszy przewieziono do KL Auschwitz i tam zamordowano w komorach gazowych. Opróżniony budynek władze niemieckie przekazały organizacji Hitlerjugend. Niewiele dłużej przetrwał żydowski szpital psychiatryczny „Zofiówka” w Otwocku. 19 sierpnia 1942 r. część pacjentów zamordowano na miejscu, a część przewieziono do obozu zagłady w Treblince. Samobójstwo popełnił dyrektor szpitala, dr Stefan Miller.



**Dzieci i personel szpitala
psychiatrycznego w Chełmie,
1936 r. Fot. NAC**

Ostentacyjny masowy mord

Wyjątkiem wśród szpitali psychiatrycznych w GG był szpital psychiatryczny w Chełmie. Okupant zlikwidował go już 12 stycznia 1940 r. mordując wszystkich 440 pacjentów, w tym 128 kobiet i 18 dzieci. Na początku stycznia 1940 r. do szpitala przyjechało kilku – jak podawali świadkowie – oficerów Gestapo, którzy go

dokładnie zwiedzili (jako późniejszych wykonawców egzekucji świadkowie wymieniali również gestapowców, co jednak prawdopodobnie było pomyłką – wydaje się, że raczej byli to esesmani). Po kilku dniach do szpitala przyjechał oddział (prawdopodobnie SS) liczący ok. 30 ludzi, którym dowodził niejaki Bielisch. Esesmani polecili robotnikom położonej w pobliżu cegielni wykopanie dołów 150 m od szpitala, zaś personelowi szpitala najpierw polecono zebrać się w jednym pomieszczeniu a następnie opuścić teren szpitala. Siostra Cichosława, z zakonu sióstr Służebniczek, opiekująca się oddziałem dziecięcym, która ośmieliła zaprotestować i odmówić opuszczenia swoich pacjentów, została uderzona kolbą karabinu i zepchnięta ze schodów.

Znane częściowo liczby osób zamordowanych w egzekucjach pozwalają na ustalenie, że na ziemiach wcielonych do Rzeszy od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. akcja T4 pochłonęła od 10 do 15 tysięcy ofiar.

Po zapadnięciu zmroku esesmani zaczęli wyprowadzać pacjentów z budynku nr 2 szpitala. Przed wejściem ustawiono karabiny, z których otwarto ogień rozstrzelując wychodzących chorych. Ponieważ jednak nie wszyscy pensjonariusze dobrowolnie opuszczali budynek, esesmani wyprowadzali ich siłą lub wyrzucali przez okna. Pod tym względem najwięcej problemów plutonowi egzekucyjnemu sprawiły dzieci, które rozbiegły się po szpitalu i ukryły, jednak bezskutecznie – wszystkie zostały odnalezione i zamordowane. Nielicznym wychodzącym wprost na ogień karabinów udało się uniknąć rozstrzelania, niektórzy zdołali oddalić się nawet na odległość kilkuset metrów, nim zostali zamordowani. Po opróżnieniu budynku w analogiczny sposób rozpoczęto mordowanie pacjentów z budynku nr 1. Stosy ciał – a w wśród nich również konających rannych – pozostawiono przed budynkami na noc, wystawiając warty. Następnego dnia za pomocą zatrzymanych na pobliskich drogach furmanek i zapędzonych do pracy robotników z cegielni przewieziono ciała zamordowanych do przygotowanych dzień wcześniej dołów. W tej makabrycznej zbrodni zamordowano wszystkich pacjentów szpitala.

Opisaną zbrodnię od akcji T4 w Rzeszy odróżnia sposób jej przeprowadzenia, którego nie można nazwać dyskretnym: strzały były słyszalne w okolicy i pozostawiono naocznych świadków: personel szpitala i pracowników cegielni, którzy kopali groby a następnie grzebali w nich ciała. Nie zadano sobie również trudu zakamuflowania egzekucji fikcyjnymi przyczynami zgonu.

Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy wymordowanie pacjentów szpitala psychiatrycznego w Chełmie nastąpiło w ramach akcji T4. Była ona przecież ograniczona do terytorium Rzeszy i ziem wcielonych, a w Generalnym Gubernatorstwie szpitale psychiatryczne – wprawdzie z ograniczonymi racjami żywnościowymi –

funkcjonowały dalej. A może władzom niemieckim chodziło o opróżnienie budynku, w którym mieściły się od tej pory koszary SS?

COFNIJ SIĘ